

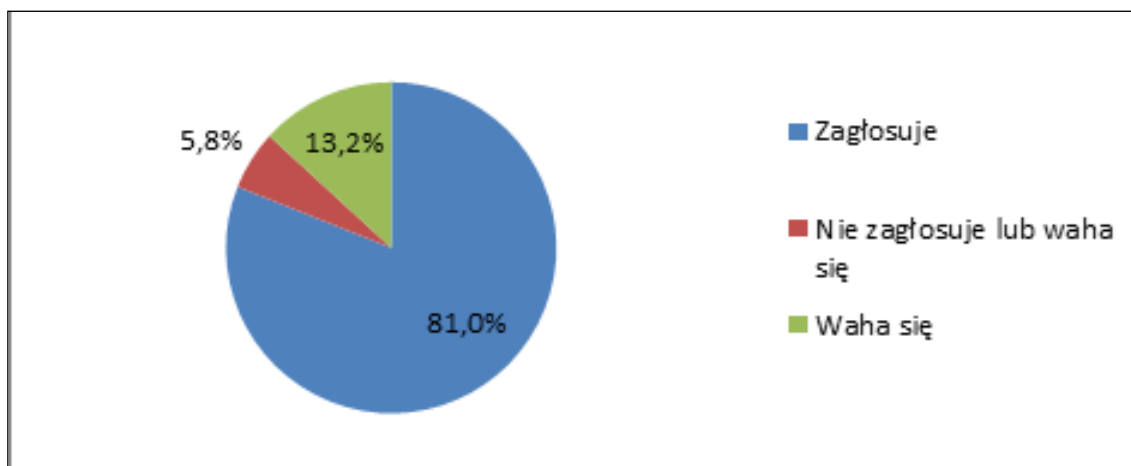


Rekordowa frekwencja?

Marta Żerkowska-Balas

Od pewnego czasu badania opinii publicznej pokazują, że w zbliżających się wyborach samorządowych udział weźmie rekordowy odsetek Polaków. Nasze badanie¹ również potwierdza ten trend – według deklaracji respondentów 21 października 2018 roku aż 81% rodaków planuje odwiedzić lokale wyborcze (na wynik składa się suma odpowiedzi „na pewno wezmę udział w wyborach” i „raczej wezmę udział w wyborach”), kolejnych 13% waha się, czy wziąć udział w wyborach, tylko 5,8% odpowiada, że na pewno lub raczej nie zagłosuje.

Rys. 1. Deklarowana frekwencja w wyborach samorządowych 2018 roku



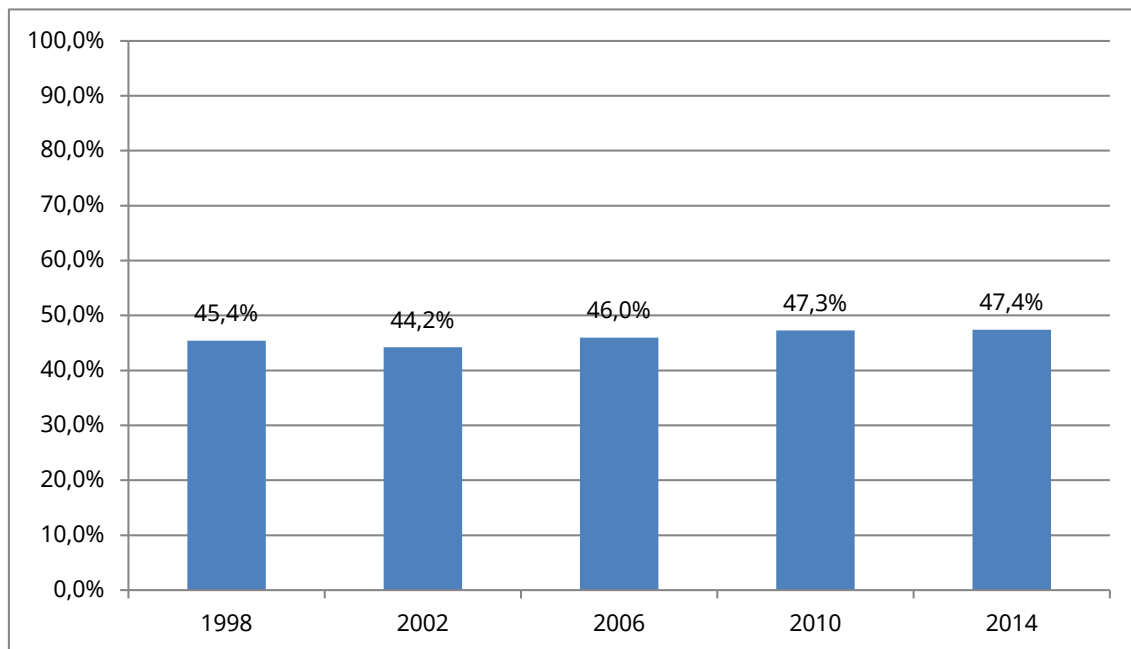
Źródło: CBOS dla Fundacji Batorego 2018, obliczenia własne.

Tak wysoka frekwencja wydaje się niewiarygodna na tle wyników poprzednich wyborów samorządowych, dotychczas nie zdarzyło się bowiem, aby odsetek Polaków, którzy wzięli w nich udział przekroczył

¹ Wyniki pochodzą z badania CAPI zrealizowanego na zlecenie Fundacji Batorego przez CBOS na losowej próbie reprezentatywnej 1016 dorosłych Polaków. Badanie realizowano w dniach od 4 do 11 października 2018 roku.

50% (rysunek 2). Mimo, iż frekwencja z roku na rok zwiększa się, wzrost ten daleki jest od ogromnej zmiany, jaką zapowiadają sondaże.

Rys. 2. Frekwencja w wyborach samorządowych (PKW)



Źródło: PKW.

Wobec tak zaskakujących i mało prawdopodobnych wyników warto przyjrzeć się profilowi i motywacjom osób deklarujących chęć wybrania samorządowców, którzy będą wpływać na ich najbliższe otoczenie w ciągu najbliższych kilku lat i tych, którzy nie zamierzają odwiedzić lokali wyborczych.

Profil społeczno-demograficzny

Spośród zmiennych społeczno-demograficznych tylko wykształcenie, ocena sytuacji materialnej i regularne uczestnictwo w nabożeństwach w sposób istotny statystycznie różnicują głosujących i niegłosujących (tabela 1). Odsetek osób wahających się lub przekonanych o tym, że nie pójdą do urn jest wyższy wśród respondentów z niższym wykształceniem, niezadowolonych ze swojej sytuacji materialnej i nieregularnie uczestniczących w nabożeństwach.

Tabela 1. Decyzja wyborcza w różnych grupach społeczno-demograficznych

		Zagłosuje	Waha się	Nie zagłosuje	N
Płeć	Mężczyzna	47,2%	45,0%	48,3%	469
	Kobieta	52,8%	55,0%	51,7%	529

Wiek	18-25	8,8%	9,2%	15,5%	92
	26-35	18,3%	24,4%	17,2%	190
	36-45	20,1%	20,6%	13,8%	198
	46-55	15,7%	13,7%	10,3%	151
	56-65	18,9%	10,7%	15,5%	176
	65+	18,2%	21,4%	27,6%	191
Wykształcenie	podstawowe	15,1%	35,6%	32,8%	188
	zawodowe	24,5%	22,7%	27,6%	244
	średnie	31,3%	26,5%	27,6%	304
	wyższe	29,1%	15,2%	12,1%	262
Miejsce zamieszkania	wieś	38,3%	43,2%	46,6%	394
	miasto do 19 999	15,3%	15,2%	10,3%	150
	miasto od 20 000 do 49 999	12,0%	12,9%	8,6%	119
	miasto od 50 000 do 99 999	9,6%	5,3%	10,3%	91
	miasto od 100 000 do 499 999	16,8%	16,7%	17,2%	168
	miasto 500 000 i więcej	8,0%	6,8%	6,9%	78
Sytuacja materialnej gospodarstwa domowego	zła	4,3%	11,4%	15,5%	59
	ani dobra, ani zła	34,3%	42,4%	32,8%	353
	raczej dobra	39,9%	28,8%	37,9%	383
	dobra	21,5%	17,4%	13,8%	205
Praktyki religijne	rzadziej niż raz w tygodniu	46,5%	69,5%	63,8%	504
	przynajmniej raz w tygodniu	53,5%	30,5%	36,2%	494

Źródło: CBOS dla Fundacji Batorego 2018, obliczenia własne.

W przypadku pozostałych zmiennych zależności nie są istotne statystycznie, choć obserwowane prawidłowości są zgodne z dotychczasowymi wynikami i wiedzą teoretyczną. Warto wskazać tu chociażby krzywoliniową zależność pomiędzy frekwencją a wiekiem: odsetek przekonanych o tym, że pójdzie do urn jest najwyższy wśród osób w średnim wieku, najmłodszy i najstarszy są mniej skłonni do głosowania (pierwsi z powodu innych niż polityka problemów związanych z wchodzeniem w dorosłe życie, drudzy z powodu utrudnień wynikających z podeszłego wieku).

Tożsamość

Ze skłonnością do głosowania w wyborach samorządowych wiąże się również silna tożsamość lokalna: średni poziom poczucia związku ze wszystkimi poziomami samorządu wśród osób przekonanych o tym, że zagłosują w najbliższych wyborach samorządowych jest wyższy niż średnia dla niezdecydowanych, niegłosujących czy ogółu badanych (tabela 2).

Tabela 2. W jakim stopniu czuje się Pan(i) związany(a) z... (średnie i odchylenia standardowe)

	ze swoją wsią, osiedlem, dzielnicą	ze swoją gminą, miastem	ze swoim powiatem	ze swoim województwem	z Polską
Ogółem	7,3 (2,7)	7,2 (2,5)	6,3 (2,7)	6,2 (2,8)	8,3 (2,2)
Zagłosuje	7,4 (2,6)	7,4 (2,4)	6,4 (2,7)	6,3 (2,8)	8,5 (2,1)
Waha się	6,8 (3,0)	6,7 (2,8)	6,0 (2,8)	5,9 (2,8)	7,8 (2,5)
Nie zagłosuje	6,3 (2,8)	6,3 (2,9)	5,3 (3,1)	5,1 (3,2)	7,9 (2,5)

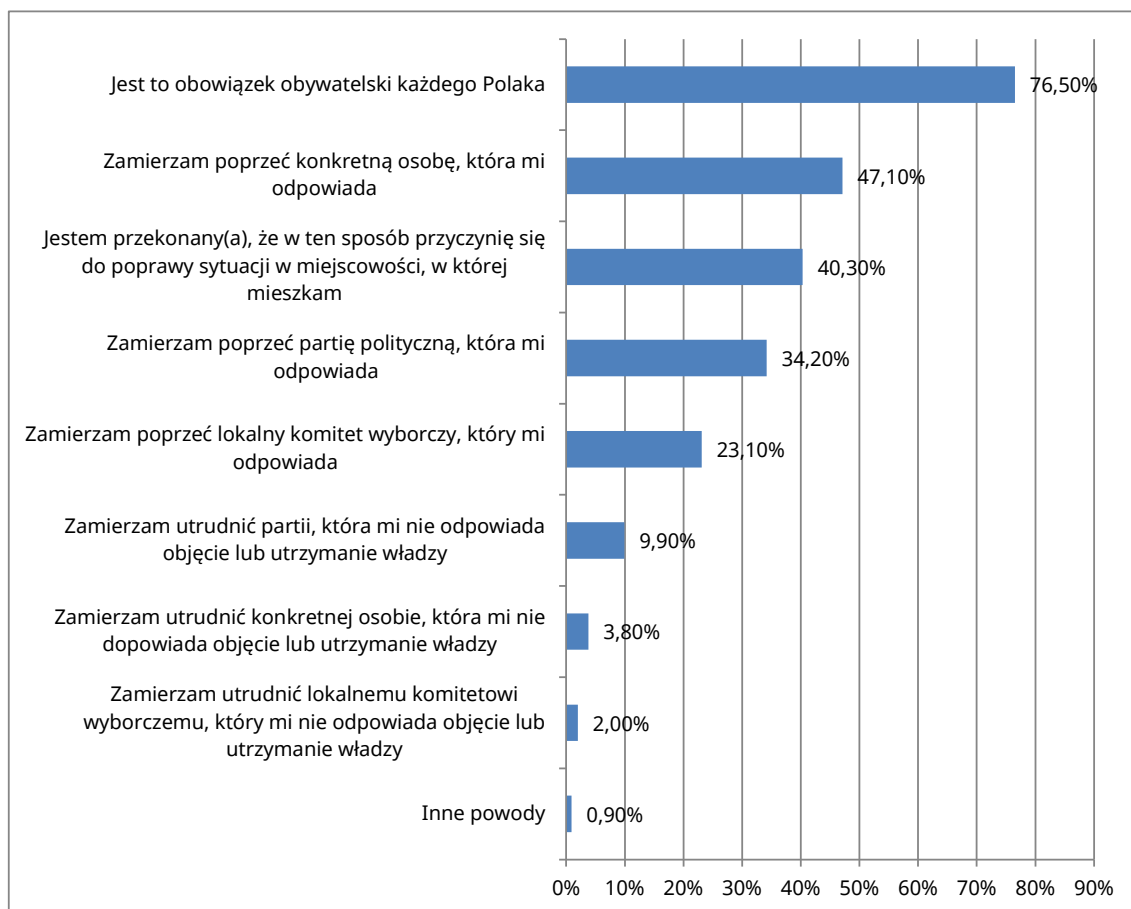
Źródło: CBOS dla Fundacji Batorego 2018, obliczenia własne.

Warto zauważyć, że Polacy są najbardziej przywiązani do kraju (średnia wartość na jedenastostopniowej skali, gdzie 0 oznacza brak przywiązania, a 10 wysoki poziom przywiązania wynosi 8,3), na drugim miejscu znajduje się przywiązanie do wsi, osiedla, dzielnicy (średnia wynosi 7,3) oraz gminy i miasta (średnia 7,2), a więc do poziomu, na którym toczy się życie codzienne i podejmowane są wpływające na nie decyzje. Związek z powiatem i województwem jest znacznie słabszy (średnie wynoszą odpowiednio 6,3 i 6,2). Potwierdza to dotychczasową wiedzę, że samorządowy poziom mezo pozostaje dla Polaków mało znaczący.

Profil polityczny

Decyzja o udziale w wyborach jest silnie determinowana przez czynniki o naturze politycznej. Pokazują to zarówno odpowiedzi na pytanie o przyczyny chęci zagłosowania (rys. 3), absencji lub niezdecydowania (rys. 5), jak i analizy wybranych zmiennych skorelowanych z frekwencją wyborczą.

Rys. 3. Dlaczego Pan(i) zamierza wziąć udziału w wyborach samorządowych?

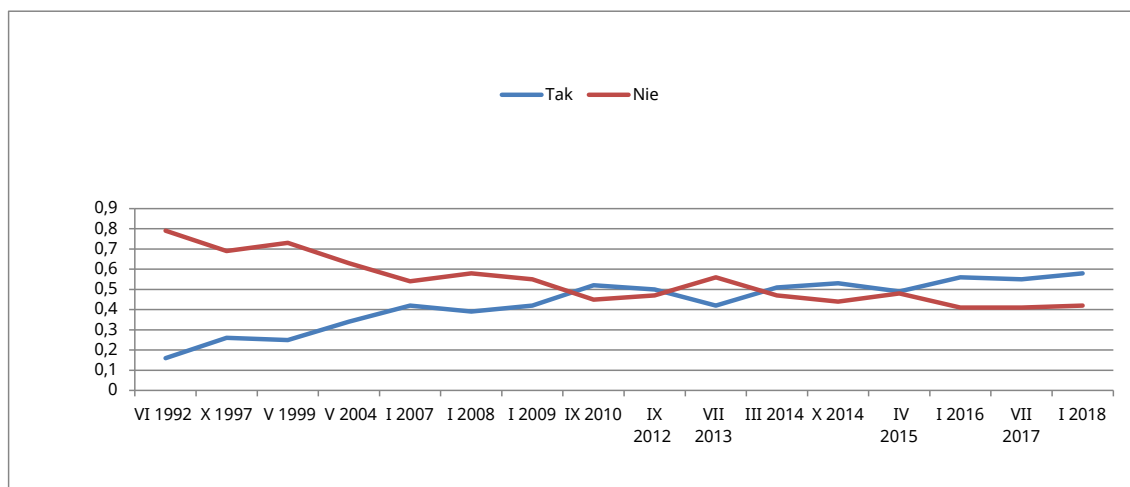


Źródło: CBOS dla Fundacji Batorego 2018, obliczenia własne.

Osoby, które deklarują, że 21 października pójdą do urn są przekonane, że udział w wyborach jest obowiązkiem każdego Polaka (odpowiedź tę wybiera 76% badanych). Opracowania teoretyczne wyjaśniają, że poza poczuciem obywatelskiego obowiązku za tym stwierdzeniem kryje się często wola dostosowania się do istniejącej społecznej normy głosowania, chęć przyczynienia się do utrzymania demokracji, która bez aktu wyborów nie może funkcjonować oraz chęć przedstawienia siebie jako dobrego, aktywnego obywatela.

Wśród najczęściej wybieranych odpowiedzi na pytanie o przyczyny chęci udziału w wyborach pojawia się również przekonanie o tym, że głosując na swoich reprezentantów można poprawić sytuację w swojej miejscowości. Popularność tej odpowiedzi wiąże się z rosnącym wśród Polaków przekonaniem, że mają wpływ na to, co dzieje się w ich najbliższym otoczeniu (rys. 4). Od kilku lat odsetek osób mających poczucie wpływu na sprawy lokalne zwiększa się, przewyższając znacznie odsetek przekonanych o możliwości oddziaływania na sytuację w kraju. Wciąż jednak połowa obywateli czuje się politycznie bezsilna.

Rys. 4. Poczucie wpływu na sprawy miasta, gminy



Źródło: CBOS.

Niezwykle interesujące są deklaracje dotyczące pozytywnych i negatywnych motywacji do głosowania. Znaczący odsetek badanych deklaruje bowiem, że zagłosuje w zbliżających się wyborach po to, by poprzeć konkretną osobę (odpowiedź tę wybrało 47%), partię (34%) czy komitet wyborczy (23%). Wynik ten świadczy o dużej personalizacji wyborów samorządowych – połowa ankietowanych udaje się do lokalu wyborczego z zamiarem poparcia konkretnej osoby. W wyborach samorządowych kandydat, jego dotychczasowa działalność czy nawet osobista znajomość z wyborcą odgrywają ogromne znaczenie, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach, gdzie wyraźnie widać wszelkie podejmowane działania i inicjatywy i łatwo przypisać za nie odpowiedzialność. Z tego samego wynika chęć poparcia lokalnych komitetów wyborczych, które są rozpoznawalne i dobrze oceniane w swoich społecznościach lokalnych.

Warto zauważyć jednak, że co trzeci wyborca zamierza opowiedzieć się za konkretną partią, a co dziesiąty głosuje po to, by uniemożliwić wybranej partii dojście do władzy. Rywalizacja pomiędzy ugrupowaniami jest dziś szczególnie nasiloną. Od kilku (kilkunastu?) lat Polacy są silnie podzieleni na zwolenników partii rządzącej lub opozycji, a poszczególne ugrupowania podejmują wiele działań, mających na celu podtrzymanie tego stanu rzeczy. Dodatkowo nadchodzące wybory samorządowe rozpoczynają ciąg potyczek wyborczych, które wyłonią rządzących na różnych poziomach władzy, a więc gra toczy się o dużą stawkę. Wygrana w pierwszych wyborach może znacząco podnieść morale zwycięzcy i zmobilizować jego wyborców (lub przyciągnąć nowych, nieprzekonanych o tym, że ich głos ma znaczenie).

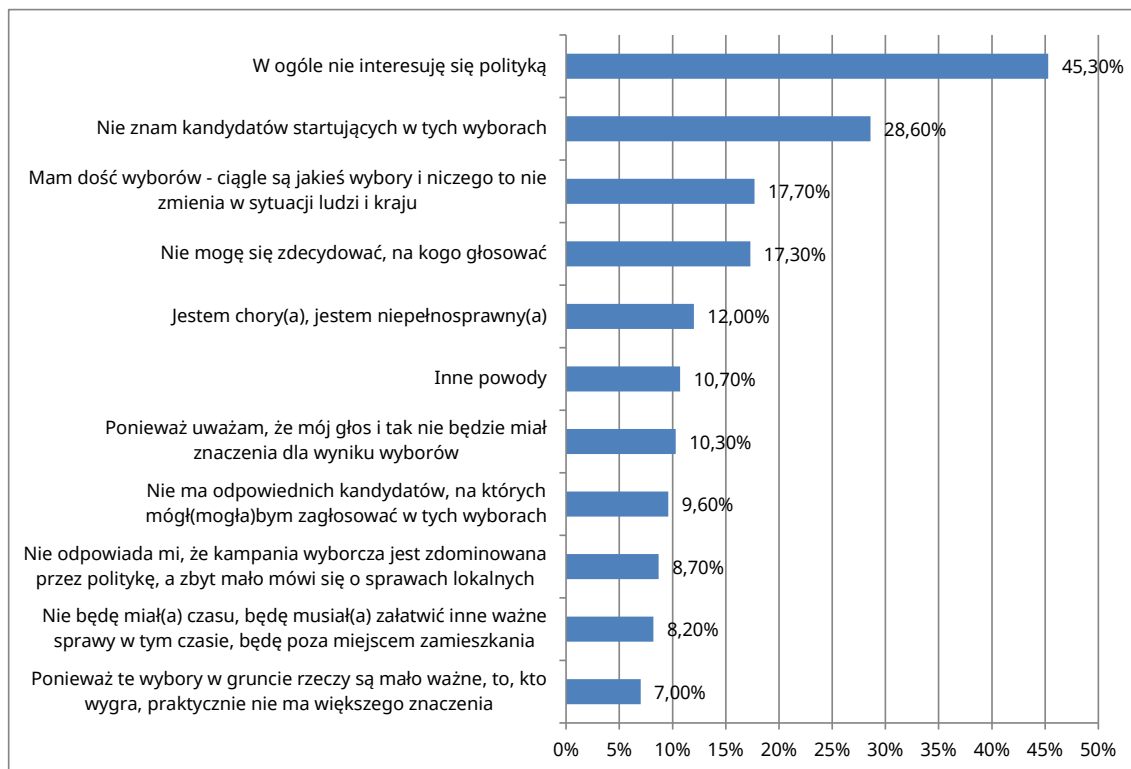
Tabela 3. Sympatia do rządu lub opozycji a skłonność do głosowania w wyborach samorządowych 2018

	Zagłosuje	Waha się	Nie zagłosuje	N
Sympatyk obozu rządzącego	90,7%	5,2%	4,2%	289
Sympatyk opozycji	93,4%	4,9%	1,6%	182
Nie sympatyzuję ani z rządzącymi, ani z opozycją	71,3%	20,5%	8,2%	478

Źródło: CBOS dla Fundacji Batorego 2018, obliczenia własne.

Gdy przyjrzymy się deklaracjom udziału w wyborach samorządowych w podziale na zwolenników partii rządzącej i opozycji, okazuje się, że wybory silnie mobilizują obie te grupy (różnica pomiędzy odsetkiem głosujących po obu stronach konfliktu jest na granicy błędu pomiaru – tabela 3). Co trzeci badany, który nie sympatyzuje ani z jednym, ani drugim obozem (a ci stanowią ponad połowę próby) waha się lub nie zamierza wziąć udziału w wyborach.

Rys. 5. Dlaczego Pan(i) waha się/nie zamierza wziąć udziału w wyborach samorządowych?



Źródło: CBOS dla Fundacji Batorego 2018, obliczenia własne.

Najczęściej wybieraną odpowiedzią na pytanie o to, dlaczego respondent waha się lub nie zamierza wziąć udziału w wyborach samorządowych jest brak zainteresowania polityką – do tego argumentu odwołuje się niemal połowa niegłosujących i niezdecydowanych (rysunek 5). Fakt iż zainteresowanie tym, co dzieje się w kraju i na świecie pozytywnie wpływa na skłonność do głosowania jest potwierdzony licznymi badaniami, także w Polsce. Zainteresowanie polityką ułatwia bowiem orientację w sferze publicznej, wpływa na znajomość procedury głosowania i sprawia, że porównanie dostępnych opcji i wybór najlepszej z nich nie stanowi problemu. Niestety, poziom zainteresowania polityką wśród Polaków jest niezmiernie niski (zaledwie co dziesiąty badany deklaruje, że uważnie lub dość uważnie śledzi to, co dzieje się w polityce). Potwierdzać to może fakt, że niemal co trzeci badany nie głosuje, bowiem nie zna kandydatów startujących w wyborach, a co piąty nie może zdecydować się kogo poprzeć w wyborach.

Analiza skłonności do głosowania w grupach o różnym poziomie zainteresowania polityką potwierdza wskazaną zależność: im wyższy poziom tej zmiennej, tym mniejszy jest odsetek niegłosujących i niezdecydowanych (tabela 4).

Tabela 4. Poziom zainteresowania polityką a skłonność do głosowania w wyborach samorządowych 2018

	Zagłosuje	Waha się	Nie zagłosuje	N
Bardzo	100,0%	0,0%	0,0%	53
Duże	93,5%	4,6%	1,9%	108
Średnie	88,6%	8,8%	2,6%	491
Niewielkie	73,5%	19,5%	7,0%	215
Żadne	46,9%	32,3%	20,8%	130

Źródło: CBOS dla Fundacji Batorego 2018, obliczenia własne.

Pewnym świadectwem zainteresowania polityką i politycznego wyrobienia jest także umiejętność określenia własnej orientacji ideologicznej, która powinna być skorelowana ze skłonnością do głosowania. Wykazana w badaniu zależność pomiędzy prawicowymi i lewicowymi poglądami a deklaracją głosowania w zbliżających się wyborach samorządowych (tabela 5) pokazuje, że osoby, które są w stanie określić swoją orientację rzadziej wahają się, czy wziąć udział w wyborach (i rzadziej w nich nie głosują) niż osoby nieokreślające się po żadnej stronie osi lewica–prawica (wybierające środek skali, odpowiedź trudno powiedzieć lub odmawiające odpowiedzi).

Tabela 5. Orientacja ideologiczna a skłonność do głosowania w wyborach samorządowych 2018

	Zagłosuje	Waha się	Nie zagłosuje	N
Lewicowa	91,0%	5,4%	3,6%	167
Centrowa	76,8%	18,5%	4,8%	271
Prawicowa	92,9%	4,9%	2,2%	324
Nieokreślona	63,0%	23,8%	13,2%	235

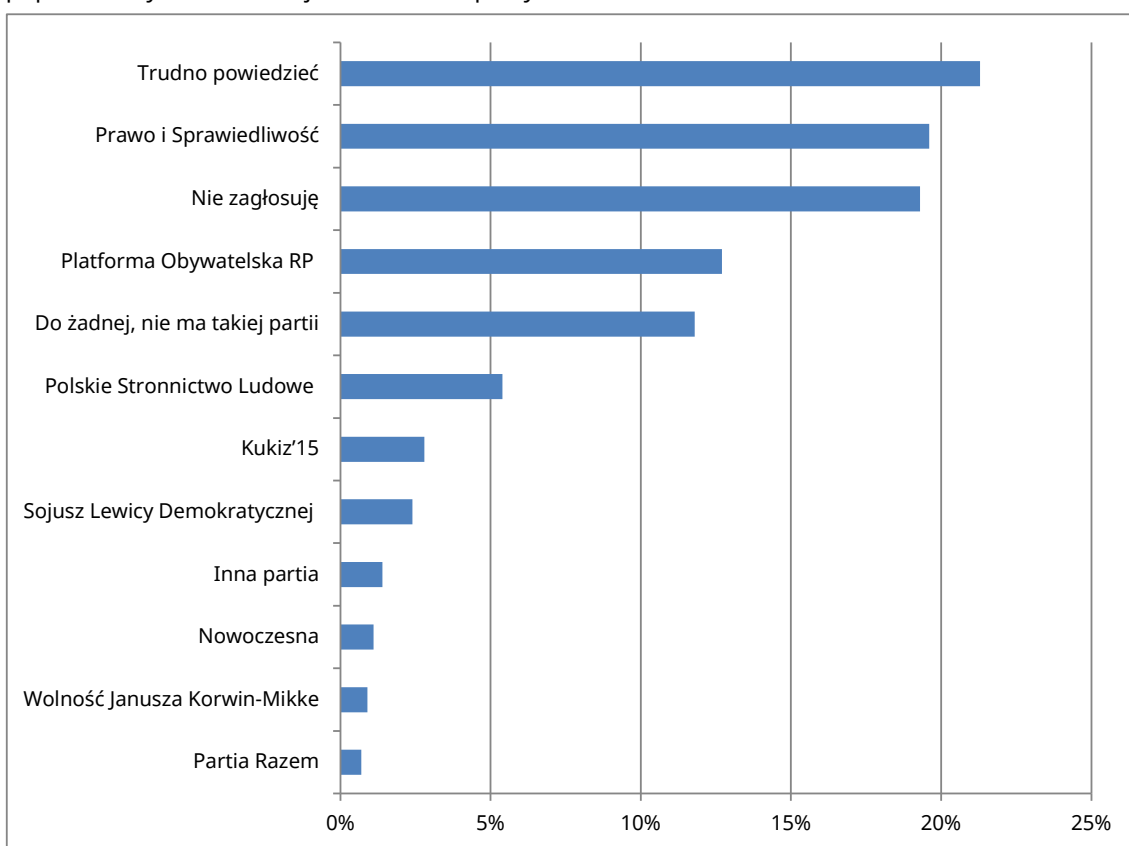
Źródło: CBOS dla Fundacji Batorego 2018, obliczenia własne.

Obok braku politycznej wiedzy i wyrobienia, wśród innych przyczyn niegłosowania lub niezdecydowania wyraźnie widoczny jest brak poczucia politycznego sprawstwa (mimo rosnących wskaźników, połowa Polaków wciąż nie jest przekonana o tym, że może wpływać na sprawy lokalne). Badani deklarują, że nie wezmą udziału w wyborach, bowiem to i tak nic nie zmienia w sytuacji ludzi i kraju (17%), ich głos nie ma znaczenia (10%), a to, kto wygrywa mało ważne wybory samorządowe nie ma znaczenia (7%).

Kto na włodarza?

Analiza odpowiedzi na pytanie o to, do jakiej ogólnopolskiej partii politycznej najbliższej jest kandydatowi, na którego respondenci zamierzają zgłosować wybierając wójta, burmistrza czy prezydenta miasta pozwala przypuszczać, że wiele głosów zostanie oddanych na kandydatów bezpartyjnych (12% przyznaje, że nie ma partii, do której ich kandydatowi jest najbliższej, 21% uważa, że trudno powiedzieć – rysunek 6). Poza tym rozkład odpowiedzi odzwierciedla rozkład poparcia dla poszczególnych partii, jaki znamy z innych sondaży (choć poszczególne wartości procentowe nieco się różnią). Podobnie, jak w innych badaniach, największym poparciem cieszą się włodarze podobni do PiS i PO, na trzecim miejscu ci, którym blisko do PSL.

Rys. 6. Do jakiej ogólnopolskiej partii politycznej jest najbliższej kandydatowi, którego zamierza Pan(i) poprzeć w wyborach na wójta/burmistrza/prezydenta miasta?



Źródło: CBOS dla Fundacji Batorego 2018, obliczenia własne.

Podsumowanie

Badanie pokazuje, że w zbliżających się wyborach frekwencja będzie rekordowa, choć są również przesłanki pozwalające przypuszczać, że wysoki odsetek osób deklarujących swój udział w wyborach wiąże się z faktem, iż ich udział w wyborach jest działaniem społecznie pożądanym (panuje przekonanie, że należy głosować, a przyznawanie się do absencji może wiązać się z ostracyzmem).

Warto zauważyć, że w przeprowadzonym badaniu także w pytaniu o udział w wyborach parlamentarnych w 2015 roku badani wykazują znacznie zawyżoną frekwencję (według badania wynosi ona 71%,

20 pkt. proc. więcej niż rzeczywiste 51%). Wynik staje się bliższy rzeczywistości, gdy przyjrzymy się odpowiedziom na pytanie, na kogo respondent zagłosował: po wykluczeniu tych, którzy nie pamiętają na kogo głosowali lub odmawiają odpowiedzi na to pytanie frekwencja spada do 60% (nadal mamy do czynienia z naddeklaratywnością, spójną jednak z wynikami innych badań wyborczych). Zastosowanie tej samej wagi w przypadku deklarowanego udziału w wyborach samorządowych zmniejsza frekwencję do 56%, a więc znacząco przybliża nas do rzeczywistych wyników. Pozwala to przypuszczać, że frekwencja w wyborach samorządowych 2018 jednak nie będzie rekordowo wysoka.

Niezależnie od tego, jaka będzie frekwencja, pewien odsetek Polaków nie zagłosuje. Przeprowadzone badanie pozwala wskazać główną przyczynę absencji, jaką jest brak poczucia politycznego sprawstwa, zarówno wewnętrznego (przekonania o posiadaniu kompetencji politycznych i łatwości uczestniczenia w polityce) jak i zewnętrznego (przeświadczenia, że wybrani reprezentanci będą słuchali głosu suwerena). Dopóki ten stan rzeczy się nie zmieni, trudno oczekiwać, że frekwencja w polskich wyborach znacząco wzrośnie.

Marta Żerkowska-Balas – socjolożka, politolożka, iberystka, adiunkt w Instytucie Nauk Społecznych na Uniwersytecie SWPS w Warszawie. Zajmuje się badaniem mechanizmów kierujących decyzjami wyborców, relacjami między obywatelami a partiami politycznymi oraz zagadnieniami związanymi z praktyką i teorią demokracji.

Fundacja im. Stefana Batorego

Sapieżyńska 10a
00-215 Warszawa
tel. (48-22) 536 02 00
fax (48-22) 536 02 20
batory@batory.org.pl
www.batory.org.pl

Teksty udostępniane na licencji Creative Commons. Uznanie autorstwa na tych samych warunkach

3.0 Polska (CC BY SA 3.0 PL)



Redakcja: Joanna Liczner
Warszawa 2018

ISBN 978-83-65882-46-2